

Koza i majątki prezydentów

ANDRZEJ RAFAŁ POTOCKI

sposób. Dlatego do pewnych „wrażliwych” scen z Sylwią (imię kozy) mogą się przydać walonki. Jeśli w kasie teatru panuje duży deficyt, mam jedną starą parę w stajni na wsi. Z ciężkim sercem, ale ofiaruję. Czego to bowiem nie robi się dla sztuki.

Na kolejny świetny pomysł wpadli urzędnicy stołecznego ratusza. Za pieniądze podatnika sfinansowali pełen wulgaryzmów komiks, który rozdawano za darmo na ostatnich Warszawskich Targach Książki. Kolorowy zeszyt traktuje o narodowcach. Pijące wódę szklankami napakowane byki wznoszą toasty „za poległych”. Wszyscy w koszulkach z patriotycznymi napisami i symbolami. To tylko jeden z obrazków. Wydawnictwo zawiera publikowane wcześniej w „Dużym Formacie” komiksy autorstwa Tomasza Leśniaka (rysunki) i Rafała Skarżycznego (scenariusz). To kolejny wyczyn „kulturalnych” pracowników Gronkiewicz-Waltz po ostatnim dofinansowaniu przedstawienia „Kłątwa”. Może by tak ktoś zrobił wreszcie komiks o pani Hani z ratusza i jej wieloletniej, „wyboistej” drodze w odnowie w Duchu Świętym. Obscena i przekleństwa również mile widziane. W końcu Targi Książki to kulturalna impreza.

Jak już poruszamy temat kultury, to grzech obyc się bez Krystyny Jandy. Kiedy aktorka dowiedziała się, że będzie musiała płacić abonament telewizyjny, to wzorem swego niedoścignętego idola Donalda Tuska natychmiast zaczęła nawoływać do bojkotu TVP. Jednak wielu szepcze po kątach, że tak odważne stawianie sprawy wcale nie jest w imię „deptanej demokracji”, tylko stało się objawem frustracji z powodów finansowych, gdy resort kultury przykręcił gwiazdzie kranik z dotacjami na teatralne ekscesy. Ten przykry fakt może również tłumaczyć temat nowego spektaklu, który ma zostać wystawiony w Och-Teatrze. Opowiada on historię żonatego mężczyzny, który zakochał się w kozie. Reżyserką widowiska została, a jakże, córka Agnieszki Holland – Kasia Adamik. Temat ten zapewne musi jej „leżeć”, bowiem traktuje o zdradzie „odrzuconego homoseksualnego syna, silnej żonie i konserwatywnym zapatrzonym w małżeństwo przyjacielu”. Rozumiem, że widza trzeba w tych ciężkich czasach przyciągać w każdy możliwy

A w Gdańsku znowu zrobiło się głośno wokół prezydenta miasta. Kacper Płażyński, syn zmarłego w katastrofie smoleńskiej Macieja, złożył zawiadomienie do prokuratury. Chodzi o podejrzenie popełnienia przestępstwa przez prezydentów Pawła Adamowicza, Macieja Lisickiego i Piotra Grzelaka, polegającego na bezprawnej sprzedaży 81 lokali mieszkalnych za 10 proc. ich wartości. Zbiegło się to akurat z przedstawieniem oświadczeń majątkowych włodarzy Trójmiasta. Jacek Karnowski, prezydent Sopotu, deklaruje w swoim oświadczeniu majątkowym posiadanie dwóch mieszkań i oszczędności w wysokości 145 tys. zł. Jedno z mieszkań o wartości ok. 300 tys. zł liczy 45 m² (1/2 udziału), drugie – ponad 58 m², a jego wartość oszacowano na ponad 400 tys. zł. Zasiada też w radach nadzorczych dwóch spółek: Port Lotniczy Gdańsk i Atom Trefl Sopot. Z tego tytułu w 2016 r. wynagrodzenie Karnowskiego wyniosło ponad 67 tys. zł. W sopockim urzędzie prezydent zarobił blisko 153 tys. zł, a w Sopotckiej Szkole Wyższej – blisko 4 tys. zł. Ale nikt nie przebiję Adamowicza wraz z małżonką. Posiada 87 tys. zł, 6 tys. euro, 3 tys. dolarów i 3 tys. franków szwajcarskich. Do tego dochodzą papiery wartościowe na kwotę ponad 544 tys. zł, a także dwa mieszkania (83,3 m², wartość ponad 498 tys. zł i 67,10 m², wartość 410 tys. zł), dwie działki o łącznej wartości blisko 200 tys. zł i miejsce w hali garażowej. Majątkiem Adamowicza są również akcje w spółkach handlowych, których wartość sięga ponad 1,621 mln zł. W 2016 r. dochód z tytułu posiadania tych akcji wyniósł blisko 77 tys. zł. W dwóch kolejnych spółkach zarobił łącznie 302 tys. zł. Się żyje!

